



**MIŁOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ**



**Anna Strzelec**

ANNA STRZELEC

MIŁOŚĆ

NIEJEDNO MA IMIĘ ...

Copyright by Anna Strzelec & e-bookowo 2009

Projekt okładki:

Maria Turek

ISBN 978-83-61184-37-9

[www.e-bookowo.pl](http://www.e-bookowo.pl)

Kontakt: [wydawnictwo@e-bookowo.pl](mailto:wydawnictwo@e-bookowo.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2009

[www.e-bookowo.pl](http://www.e-bookowo.pl)

**Miłość niejedno ma imię...**

Każda z nich inspiruje nas  
i prowokuje..

Każda? – prawie każda.

Moje wiersze o marzeniach, tęsknocie,  
spełnieniu i niespełnieniu czyli o  
wszystkim co składa się na miłość..

Anna Strzelec

**Dawno, dawno temu,**

nad Renem....

Zabierz mnie na pachnącą trawę,

wśród kwiatów niebieskich połóż-

niech nie istnieje ani wczoraj ani jutro,

niech słońce amarantowo wschodzi nad naszym oknem

i obudzi ptaki pełne radości,

niech spadają gwiazdy i nieprawdziwe komety omiatają niebo...

a iskry, jak niespełnione marzenia

utoną w wodzie Wielkiej Rzeki...

Nie bój się - to ja idę za tobą,

cień twojego uśmiechu,

ciepły dotyk dłoni

w ciszy uśpionego miasteczka

w odbiciu ciemnej wody...

Nie będę długo, może na czas bicia dzwonu

na godziny czerwcowej ulewy

będę prawdziwa i urojona

upragniona ale niekochana

we łzach cała i... szczęśliwa?

## **Zatrzymaj mi ten czas -**

podaruj godziny upragnione

od oczekiwania do spełnienia...

przecież wiem, że

muszę – nie mogę – nie powinnam –

zatoniona w smutku obserwuję twój sen...

Zabiorę ze sobą róże, jakiś zapach i smak...

Powrócę – spróbujemy choć przez chwilę proszę cię – jeszcze chwilę

odtwórzmy nasze dni prawdziwe...

## Róże od ciebie

mają delikatność twoich powiek  
całuję je na dzień dobry i na dobranoc...  
Twoje drobne ręce i stopy czułe..  
boląca nieobecność  
blask świecy...  
cisza... tylko czas płynie jak rzeka  
której tu nie ma  
księżyc niewiarygodny – taki sam  
świeci teraz przy moim oknie  
pełnia wspaniała i smutna  
smak koniaku miały twoje usta...  
nie opuszczaj mnie –  
pijanej miłością, której się nie wstydzę...  
Jeszcze może list – tylko słowa  
dwa życia – jakaś rozmowa...  
Nie umiem – nie nauczę –  
a tak się starałam..  
Jestem – będę – czekaniem – na ciebie....

(czerwiec – lipiec '88)

(Mężowi – Jochenowi wiersze ostatnie...)

„... i że grzechy przeciwko nadziei są tak ciężkie jak przeciw miłości...”

ks. J. Twardowski

### **Ja nie grzeszę, proszę księdza brakiem nadziei**

tylko win nie umiem odpuścić  
ukochanym oczom – za to, że nie patrzą  
w moją stronę,  
tym ramionom – bo nie obejmują mnie  
jak dawniej tak ciepłutko  
i słowom, które w mroku mamrotane  
tylko smutek niosą....  
Jedna łezka dla pieska,  
który miał w ogrodzie mieszkać  
druga dla owieczki kosmatej,  
którą spisałam na straty  
i jeszcze łez parę  
na zeszłoroczne wisienki  
już od mrozu szare...  
Na ławeczkę pod orzechem,



który też urósł za mały..

I z płakania niepokornego między drzewami już płynie potoczek byle jaki

bo pokazałeś mi mój Boże

gdzie - w nim – zimują raki...